

JAK DŁUGO ZAŁOGA BĘDZIE CZEKAĆ NA BUTY?

Niedobór towarów w Polsce na początku lat osiemdziesiątych stał się zjawiskiem powszechnym i codziennym. Stan ten zaczęto potocznie nazywać „kryzysem ekonomicznym”. Bardzo trudna sytuacja gospodarcza panowała w województwie toruńskim, którego mieszkańcy uskarżali się na brak podstawowych artykułów przemysłowych.

Latem 1981 r. w wielu miastach Polski doszło do spontanicznych strajków i marszów głodowych. Wprowadzona wiosną 1981 r. przez rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego reglamentacja „deficytowych dóbr” niewiele zmieniła (w kwietniu 1981 r. zaczęły obowiązywać kartki na mięso, masło i przetwory zbożowe). Torunianie powszechnie uważali, że w ich województwie zaopatrzenie rynku jest znacznie gorsze niż w innych regionach kraju. Najbardziej odczuwano brak butów. W Toruniu w okresie stanu wojennego problem kupienia butów znalazł odzwierciedlenie nawet w dokumentach Służby Bezpieczeństwa. Tamtejsza „bezpieka” w miesięcznych sprawozdaniach, kierowanych do ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka¹, sygnalizowała trudności związane z zakupem obuwia. W sprawozdaniu z sytuacji polityczno-operacyjnej za luty 1982 r. stwierdzano: „Utrzymują się braki w zaopatrzeniu, przede wszystkim w odzież i obuwiu”. W marcu 1982 r. pisano: „Najbardziej odczuwalne są kłopoty zaopatrzeniowe w obuwiu. Coraz częściej notujemy, aby ten towar reglamentować”. Natomiast w kwietniu w „zainteresowaniu operacyjnym” toruńskiej SB znalazła się sprawa protestu załogi Oddziału Napraw Parowozów Lokomotywowni PKP Toruń Kluczyki.

Pracownicy toruńskiej lokomotywowni, zamiast wypłacanego im ekwiwalentu pieniężnego, żądali od kierownictwa zakładu pracy obuwia i odzieży roboczej. Sfrustrowani robotnicy w złożonym proteście pytali: „1. Dlaczego tylko nieliczni otrzymali koszule, kalesony itp., natomiast pozostałym daje się ekwiwalent pieniężny, za który slip nie można nawet kupić? 2. Jak długo załoga będzie czekać na buty? Nawet nowo przyjęci muszą pracować we własnym obuwiu”. Zagrożono, że jeżeli kierownictwo nie wyda do końca kwietnia zaległych za cztery miesiące przydziałów butów i odzieży ochronnej, to załoga odmówi wykonywania pracy.

W maju sprawa zaopatrzenia sklepów województwa toruńskiego w obuwiu była tematem posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony. WKO podjął decyzję o wyciągnięciu sankcji służbowych wobec osób winnych zaniedbań w organizacji handlu. Sankcje nic nie pomogły, sytuacja na rynku obuwniczym nie uległa zmianie, torunianie nadal byli niezadowoleni z zaopatrzenia sklepów.

Buty a reforma gospodarcza

Problemu braku obuwia nie rozwiązała rozpoczęta 1 stycznia 1982 r. reforma gospodarcza. Wprowadzona w jej ramach podwyżka cen nie przyczyniła się do uzdrowienia rynku, spowodowała natomiast znaczne obniżenie stopy życiowej. W sklepach nadal nie można

było kupić butów. Toruńskie „Nowości” na początku lipca informowały: „Społeczeństwo dotkliwie odczuwa występujący na rynku ostry deficyt obuwia. Niepokojące są również i perspektywy w tym zakresie”.

W połowie roku kryzys obuwniczy osiągnął w całym kraju apogeum. W lipcu 1982 r. władze zdecydowały o militaryzacji zakładów garbarskich oraz podjęły bezpośrednią ingerencję w organizację produkcji obuwia, ograniczając liczbę modeli butów przygotowywanych przez fabryki. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów podjął decyzję o zwiększeniu dostaw butów na rynek o dodatkowe 6 mln par. Zapowiedziano, że do końca roku produkcja obuwia wyniesie około 64 mln par, w tym ze skóry i tworzyw skóropodobnych 39 mln par. Na statystycznego Polaka miało przypaść 1,4 pary. Plany te urzeczywistniono², ale dopiero pod koniec roku, latem i wczesną jesienią butów nadal nie można było kupić.

Władze nie chciały się zgodzić na centralną reglamentację obuwia, ponieważ wydane kartki nie miałyby pokrycia w towarze. Dlatego minister handlu wewnętrznego i usług przesłał wojewodom jedynie zalecenie wprowadzenia, w zależności od sytuacji, trzech różnych form sprzedaży sterowanej. Pierwszą zakładano sprzedaż butów na talony, które otrzymałby każdy obywatel. Druga proponowała wprowadzenie sprzedaży na listy imienne, dla tych osób, którym ze względu na wykonywaną pracę buty są niezbędnie potrzebne. Nie wykluczałoby to sprzedaży obuwia na wolnym rynku. Trzecia przewidywała sprzedaż za pośrednictwem zakładów pracy. Nie eliminowało to wprowadzenia talonów, list imiennych, a także sprzedaży obuwia na wolnym rynku.

W województwie toruńskim coraz częściej powtarzały się postulaty wprowadzenia sprzedaży sterowanej. Utrzymujące się braki w zaopatrzeniu w obuwiu zwróciły uwagę Inspekcji Sił Zbrojnych Ministerstwa Obrony Narodowej, która przeprowadziła w województwie toruńskim kontrolę (w kwietniu 1982 r.) i rekontrolę (w sierpniu 1982 r.). Pod wpływem tych kontroli, a ściślej wskutek negatywnej oceny sytuacji panującej w województwie przez ISZ MON, organizacja partyjna KW PZPR w Toruniu opowiedziała się za wprowadzeniem sprzedaży sterowanej, polegającej na bezpośrednim zaopatrywaniu w obuwiu zakładów pracy, w których nad dystrybucją deficytowego towaru czuwałyby POP.

Talony na buty

W odpowiedzi na liczne postulaty mieszkańców wojewoda podjął decyzję o wprowadzeniu talonów na buty i wyroby pończosnicze w okresie od 1 września do 31 grudnia 1982 r. Wstrzymano sprzedaż obuwia w zakładach pracy, z wyjątkiem sprzedaży na cele BHP. Talony przysługiwały: stałym mieszkańcom województwa toruńskiego, a także pracownikom jednostek gospodarki uspołecznionej mieszkającym wraz z rodzinami w hotelach robotniczych i kwaterach prywatnych, oraz studentom i uczniom szkół średnich z internatów. Talony wydawano sukcesywnie od września do października. W pierwszej kolejności otrzymały je dzieci i młodzież w wieku do 15 lat, w drugiej kolejności pracownicy jednostek uspołecznionych i ich rodziny oraz rolnicy indywidualni, w trzeciej – renciści i emeryci, a także pracownicy rzemiosła i handlu oraz osoby niepracujące. Na jeden talon można było kupić jedną parę butów. Jednocześnie wojewoda toruński wprowadził sprzedaż na listy imienne obuwia gumowego i gumowo-filcowego dla rolników.

Jednak nie wszyscy mieszkańcy województwa toruńskiego mogli do końca 1982 r. kupić buty na talony. W Toruniu pojawiły się one w połowie września. Tylko nieco więcej niż połowa dorosłych mieszkańców toruńskiego mogła liczyć na zrealizowanie talonu. We wrześniu oczekiwano, że na 450 tys. dorosłych mieszkańców województwo otrzyma najwy-

żej 260 tys. par butów (pierwotnie liczono na 220 tys.). W związku z tym przedłużono ważność talonów do końca marca 1983 r. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zamierzało w pierwszym kwartale 1983 r. dodatkowo uzyskać z importu 28 mln par butów, dzięki którym możliwa byłaby realizacja talonów.

Nie każdy mógł kupić takie buty, jakie chciał, gdyż struktura podaży była również ustalana centralnie. Dyrektor Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w wywiadzie udzielonym lokalnej prasie ubolewał: „Nic nie możemy poradzić na to, że wśród 220 000 par tylko 7,9 proc. to obuwie jesienno-zimowe. 22,5 proc. tegorocznych dostaw stanowią buty letnie, a reszta to tzw. obuwie całoroczne, czyli półbuty”.

A butów jak nie było, tak nie ma

Pomimo wprowadzenia talonów na buty w sprawozdaniach toruńskiej SB za październik 1982 r. notowano, że „nadal najbardziej odczuwalny jest brak obuwia dla dorosłych”. Potwierdzano to w sprawozdaniu za listopad 1982 r., dodając, że utrzymujący się brak butów „wpływa ujemnie na nastroje społeczne”. Trudna sytuacja i niskie płace w stosunku do podwyższonych cen wywołały wśród mieszkańców województwa toruńskiego radykalizację poglądów. Rządzącym zarzucano, że „po prostu kpią z ludzi pracy”.

W grudniu 1982 r. sprzedaż butów na talony w Toruniu obejmowała już tylko obuwie zimowe i całoroczne. Buty letnie nie były objęte reglamentacją. Jednak już w styczniu 1983 r. ponownie wprowadzono talony na buty letnie. Z początkiem 1983 r. w magazynach było coraz więcej butów i mieszkańcy województwa mogli realizować talony z 1982 r. Z informacji zanotowanej przez toruńską SB w sprawozdaniu za luty 1983 r. wynika, że: „Niezadowolenie pracowników handlu budzi nadmierne nagromadzenie zapasów magazynowych obuwia i artykułów pończosznich, co powoduje wzrost kosztów własnych tych przedsiębiorstw”.

W raportach toruńskiej SB z początku 1983 r. pisano: „istniejąca sytuacja w kraju powoduje narastanie stresów społecznych, które doprowadzą do wybuchu powszechnej rewolucji, nie zahamują jej nawet czołgi radzieckie” oraz że „brak w kraju polityka, który mógłby być przywódcą powszechnie uznanym przez społeczeństwo. Nie jest nim gen. Jaruzelski, bo za czasów Gierka był w Biurze Politycznym i nie przeciwdziałał popełnionym wypaczeniom”. Zauważono także, że: „90 proc. społeczeństwa, szczególnie młodzież, jest przeciwko partii i »reżimowi«”.

¹ Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim, IPN, 17 IIX 1231, t. 53.

² W 1982 r. produkcja obuwia w Polsce wyniosła 67,3 mln par; *Rocznik statystyczny 1984*, Warszawa 1984, s. 564.

